№ 69. — Rok 1849. Sroda, 28 Marca.

Wychodzi codziennie oprócz Niedzieli i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. Gieszkowskiego przy ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi ZłR. 4. — Miesięczna Złp. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

UWIADOMIENIE od REDAKCYI.

Gazeta Krakowska wychodzić będzie w następnym kwartale w tym samym formacie i z tą samą ceną. Uprasza się więc Szanownych Abonentów o rychłe zapisywanie się, — gdyż w przeciwnym razie narazić się mogą na otrzymanie niekompletnych Numerów.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiédeń 22 Marca. Korrespondent austryacki utrzymuje, że jeszcze przed wypowiedzeniem wojny, to jest d. 16, już Piemontczycy rozpoczęli wojnę — i pod Piacenzą uderzyli na wojska austr. Jeden batalion Piemontczyków w skutek tego został na rozkaz feldmarszałka jako do niewoli zaprowadzony do Mantuy. Zdaje się więc, że ci Piemontczykowie według prawdopodobieństwa byli zabrani do niewoli, nie zaś przeszli dobrowolnie, jak o tém pisały dzienniki.

Radecki ogłosił następujący rozkaz dzienny pod datą 12 b. m. „Żołnierze! najgorętsze wasze życzenia są spełnione. Nieprzyjaciel wymówił nam zawieszenie broni. Jeszcze raz sięga swoją ręką po koronę włoską, ale dowie się, że 6 miesięcy czasu w niczém nie zmieniły waszéj wierności, męztwa, miłości do waszego Cesarza i Króla. Kiedyście opuścili bramy Werony, a spiesząc z zwycięztwa do zwycięztwa, zagnali nieprzyjaciela w jego granice, wspaniałomyślnie udzieliliście mu zawieszenie broni, ponieważ chciał układać się o pokój; tak powiedział, tymczasem do nowéj uzbroił się wojny. Dobrze więc, i my jesteśmy uzbrojeni; pokój któryśmy wspaniałomyślnie ofiarowali, wymusiemy w jego stolicy. Żołnierze! walka będzie krótką, ten sam to nieprzyjaciel, któregoście zwyciężyli pod St. Lucia, Sommacampagna, Custozzą i Voltą. Do broni! do broni wojownicy! jeszcze raz towarzyszcie waszemu osiwiałemu wodzowi do boju i zwycięztwa. Będę świadkiem walecznych czynów waszych, i będzie to ostatni radosny akt długiego mojego wojskowego życia, gdy w stolicy wiarołomnego nieprzyjaciela zdołam ozdobić pierś mężnych moich towarzyszów krwawo i zaszczytnie zarobionym znakiem waleczności. Naprzód więc żołnierze! do Turynu! oto nasze hasło; tam znajdziemy pokój o który walczemy. Niech żyje Cesarz! niech żyje Austrya!“

W Lombardyi wojsko koncentrują; w miastach obwarowanych zostawione będą załogi; feldmarszałek będzie miał do dyspozycyi 55 do 60,000 wojska, któremi może manewrować. Kwaterę główną przeniesiono do Cremy.

Nad brzegami Dunaju i w Praterze usypują szańce.

Tak zwana linia palatynalna (szaniec Alexandra) przed Komornem, miała już popaść w ręce cesarskiego wojska.

Taryfa celna cesarstwa, podaną będzie do rewizyi.

Ministerstwo oświadczyło gotowość wprowadzić w wykonanie układ pocztowy zawarty w Dreznie.

Podług depeszy telegraficznéj, Karol Albert miał z częścią swojego wojska przejść do obozu Feldmarszałka Radeckiego, celem szukania opieki.

W Pradze czeskiéj werbują ochotników do wyprawy włoskiéj.

Fm. Windischgraetz dał peszteńskiemu kupiectwu odpowiedź odmówną, na prośbę o zmienienie rozporządzeń względem bankocetli węgierskich.

Kwatera główna Hrabiego Nugent kierującego oblężeniem Peterwardynu, znajduje się na parostatku pod Cerewicami; często bowiem musi żeglować na Dunaju, aby z tąd zasłaniać obroty prawego skrzydła.

Ołomuniec 25 Marca. Oto jest telegraficzna depesza, która dopiéro co nadeszła do ministeryum:

„Hr. Radecki zgromadziwszy armią swoją pod Pawią, przeszedł przez Tessin i Gravelone d. 20 b. m. Nieprzyjaciel był rozłożony po téj i tamtéj stronie rz. Po, które to punkta bardzo słabo osadzone były. Armia tego dnia posunęła się na gościńcu Novarry aż do Cerbello i Srobello. Dnia 21 armia w ściśnionych szykach stanęła pod Mortara, piérwszy jéj korpus opiérał się o Campello, drugi zaś sięgał do Vigevano, gdzie stał nieprzyjaciel we 20 — 25,000 pod dowództwem księcia Genui.

Pierwszy korpus hr. Wratislaw, poboczna kolumna jen. Wolgemuth i dywizya Arcyks. Albrechta, uderzyły na nieprzyjaciela tak dzielnie, że po 3ch godzinach walki, nieprzyjaciel się cofnął na całéj linii i Mortara zdobytém zostało.

Kolumna jen. Wolgemuth doszła aż do Vigevano i świetną odbyła walkę.

Brygada Görger, także brygada Strassoldo pod feldm. Haller— bryg. Stadion i Kollowrat pod arcks. Albertem odznaczyły się odwagą i walecznością. Benedekowi pułkownikowi szczególniéj należy się zasługa przy zdobyciu Mortara. 2,500 niewolnika, między tymi 6 sztabowych a 50 wyższych oficerów, 5 dział, 10 wozów amunicyjnych i massa broni są to trofea.

Feldmarszałek dnia 22 udał się w marsz ku Nowarra.

Ołomuniec 25 Marca 1849.

Cordon. (G. m.)

Korrespondent austryacki umieścił wiadomości z Tryestu, w których głośne wyraża zadowolenie, że już raz przecie przyszło do tego, że Radecki położy koniec wszelkim niepokojom i rozruchom, i że Karol Albert tym tylko sposobem może się zabezpieczyć w posiadaniu tronu.

Czerniowce 16 Marca. Feldm. Malkowsky opuścił ziemię Siedmiogrodzką ze swojemi operującemi wojskami, główną zaś swoją kwaterę przeniósł dalej od granicy o 20 mil do Wyż. Wikowa, a to jak utrzymują na wyższy rozkaz, gdyż ma sobie polecone działać tylko odpornie.

Waleczny pułkownik rzymski (Romanen-Oberst) Urban, znajduje się ze swoim oddziałem w Doma. Pomimo zapewnień, nie mamy się czego obawiać, przejmuje nas jednakże smutna obawa na przyszłość, która jest blizką. Środki przedsiębrane, poprzecinanie komunikacyj i dróg w górach, osadzenie takowych wojskiem, przygotowanie do wyjścia koni ces. w Radowicy, powołanie pospolitego ruszenia — nie mogą w żaden sposób nas zaspakajać i dają tylko same wnioski o nader smutném zakończeniu spraw naszych w Siedmiogrodzie. W Nowosielcu, niedaleko Czerniowiec, nad granicą, stoi 10,000 Rossyan pod dowództwem jenerała Freitag; — wszędzie widać na granicy rossyjskie wojska.

Według doniesień z Jass, wojsko tureckie w sto tysięcy ciągnie ku Gałacz, jest to protestacya zbrojna Turcyi przeciwko Rossyi.

Prussy.

Berlin 20 Marca. Co do wypadków dnia onegdajszego, nastę-

pujących możemy udzielić wiadomości: Na rogu placu Büsching zaczęto stawiać barrykadę W ulicy Tkackiéj uderzono na straż bezpieczeństwa, którą poraniono kamieniami. W niektórych miejscach strzelano z okien, a z domu na Królewskiéj ulicy dano ognia z działa. Wieczorem na placu teatru zapalono dwa ręczne granaty, z których jeden pękł, a jeden został ugaszony. Straż bezpieczeństwa ma około 20 ludzi ranionych od kamieni i nożów. Jak słychać powszechnie, te wybuchy pochodziły najwięcéj od ulicznych chłopców. Wojsko zachowało się nadzwyczajnie łagodnie. Straż bezpieczeństwa okazała się spokojnie, ale oraz i energicznie.

Kassel. — Według nowo-otrzymanéj wiadomości telegraficznéj d. 18 m. b., na żądanie Danii zawieszenie broni przedłużone zostało aż do 15 Kwietnia r. b.

Niemcy.

Dwór Pruski przywdział 4 tygodniową żałobę po królu Holenderskim.

W Bawaryi odłączono znowu wydział wyznań i oświecenia od ministerstwa spraw wewn., a na pierwszą posadę mianowano ministrem p. Ringelmann. Dowództwo bawarsko-saskiego korpusu przeznaczonego do księztw Szleswig Holsztyn, poruczono ks. Edwardowi Sasko-Altenburgskiemu, bratu królowéj Teressy Bawarskiéj. Szefem sztabu głównego mianowany waleczny major Tann, który odznaczył się w r. z. w Szleswig.

Pruska korweta wojenna *Amazonka* 19 b. m. zawinęła z Gdańska do Szczecina.

Pomimo uzbrojeń wojennych, krążyły na giełdzie Berlińskiéj 19 b. m. wieści o blizkiem zawarciu pokoju; papiery publiczne stały dobrze. Dania miała podpisać już ułożony protokół pokoju w Londynie. Głoszą przynajmniéj, iż goniec dziś przybyły z Kopenhagi, przywiózł tę wiadomość.

Francya.

Komitet spraw zagr. Zgromadzenia Narodowego 16 b. m. słuchał sprawozdania nad wnioskiem pana Bouvet, który zaproponował kongres ogólny wszystkich mocarstw, celem zawarcia ogólnego pokoju. Komitet uznał chlubną dążność tego wniosku.

Lyon 13 Marca. Słychać, że pierwsza dywizya armii francuzkiéj Alpejskiéj wyruszy w tych dniach do Włoch. Już nadeszły rozkazy, ażeby na taki wypadek wszelkie poczyniono przygotowania. Wyprawa ta ma być powierzona dowództwu jenerała Arbouville. Ciągle przebiegają tu kurryery z depeszami pomiędzy Lionem Marsylią a Tulonem. Pod Tulonem 7 fregat parowych i dwie korwetty gotowe już są do wyjścia pod żagle.

Włochy.

W Wenecyi organizuje się korpus wyborowy zwany Veliti.

Na rozkaz wojskowéj władzy austr. w Cremonie na bulwarze Stradivari wzniesioną będzie cytadella, mająca dominować nad całem miastem.

Król Sardyński miał napisać list do Ojca Sgo, zapewniający, iż z czasem wykona interwencyę na rzecz Jego Świątobliwości.

W Ferrarze pod opieką Austryi, zaprowadzono Papiezką Radę gminy.

Papiezki sekretarz stanu kardynał Antonelli, w nocie do posła austr. przy dworze Ojca Sgo, Hr. Maurycego Esterhazy, ponowił protestacyę przeciw rozporządzeniom Rzymu.

Kroki nieprzyjacielskie między Sardynią a Austryą, były spodziewane w 8 dni po wypowiedzeniu zawieszenia broni.

Jenerał austr. Degenfeld, nałożył na miasto Parmę, kontrybucyę 500,000 fr.

Karol Albert oznajmił, iż przez czas wojny, będzie ciągle zostawał przy swojéj armii.

Bank rzymski puścił znowu w obieg 50,000 skudów w bankocetlach.

Modena 14 Marca. Mazzini ciągle wywiera swój wpływ republikański na Piemontczyków i Sardyńczyków. Valerio udał się z Turynu do Florencyi, dla zawiązania stosunków z dwoma rzeczypospolitemi średniéj Italii. Genua oświadczyła się za republiką i za wojną. Donoszą z wyspy Sardynii, że i tam codziennie oczekują powszechnego powstania. W Turynie utworzył się komitet związku „Włosko-słowiańskiego. Założycielem tegoż jest redaktor dziennika *Concordia*, *Lorenzo Valeria.* Celem jego jest: zawiązać też same braterskie stosunki pomiędzy Włochami a Sławianami, jakie już istnieją pomiędzy Węgrami, Włochami i Polakami. Pomiędzy członkami znajduje się Emigrant Polski Dubiński, i baron Spieny bawiący w Turynie jako poseł węgierski. Pierwszy publiczny akt tego posiedzenia był ogłoszony manifestem do ludów sławiańskich, który to manifest ma być na wszystkie sławiańskie języki przełożony i po Słowiańszczyźnie rozszerzony.

Wenecya. Zgromadzenie narodowe ogłosiło dekret, którego treść jest następująca: Ażeby w czasie wojennym nadać więcéj energii władzy wykonawczéj stanowi Zgromadzenie co następuje: 1) Zamianowany jest naczelnik rządu p. t. prezydenta a ten jest Daniel Manin. 2) Władza wykonawcza i prawodawcza stanowiąca o losach kraju pozostaje w ręku zgromadzenia narodowego. 3) Prezydentowi Manin oddane i pozostawione są wszelkie środki tyczące się obrony kraju. Jednakże ma on prawo zawiesić seim pod tym jedynie warunkiem, że w przeciągu dni 14 takowy na nowo zwołany będzie, a na pierwszym posiedzeniu obowiązany jest zdać sprawę dla czego Sejm zawieszony został. 4) W ważnych przypadkach i naglących okolicznościach prezydent rozporządzenia prawodawcze pod warunkiem ich sankcyonowania przez Zgromadzenie narodowe wydawać może. 5) Prezydent jest przed Zgromadzeniem narodowém odpowiedzialny za wszystkie czynności swoje. — Wenecya 7go Marca. *Callucci* (prezydent). *Pasini*, *Ruffini*, *Somma*, *Valussi*, (sekr.).

Florencya. Deputowani Rzymscy *Ginecioli i Gabassi* przybyli tu w celu doprowadzenia do skutku ostatecznych układów tyczących się wcielenia i połączenia Rzymu z Toskaniją.

Anglia.

Z Pernambuco otrzymano wiadomość o uśmierzeniu tamecznego rokoszu.

16go b.m. otrzymano w Tryeście wiadomość z Indyj wschodnich przez Alexandryę, iż Mulradsz 22go Lut. z hufcem 2000 wojska złożył broń i poddał się Anglikom.

Oblężenie Multan skończyło się zatym zaszczytnie dla angielskiego oręża. Mulradsz, mający lat 33, otrzymał pozwolenie do zachowania swojéj szabli. Pod kierunkiem majora Becher odesłano go wraz z hufcem do angielskiego obozu.

Hiszpania.

Jenerał-kapitan prowincyi Burgos, Roz-de-Olano, wyznaczył nagrodę 2000 piastrów na głowę herszta El Estudiante. Brat tegoż poległ w utarczce z kirasyerami.

W ciągu tygodnia złupiono 4 dyliżanse między Madrytem a Sewillą; równego losu doznał dyliżans wysłany z Sarragossy do Pampeluny.

Rossya.

Wiadomości z Kaukazu. — *Tyflis* 16 Lutego 1849. — Rozpoczęte w 1845 r, wyrąbywanie lasów w małéj Czeczni, przeciągało się z rozporządzenia głównowodzącego kaukazkim korpusem, i podczas téj zimy. Tym sposobem odsłonięto trzy szerokie drogi, a jenerał major Nestorów, rozłożywszy obóz w blizkości zniesionego aułu Kiowa, polecił Pułkownikowi Baronowi Wrewskiemu 2, rozrucić osady nieprzyjacielskie wystawione na lewym brzegu Szawdona. Doświadczony ten Sztabs-Officer wyruszył 13go Stycznia ku aułowi Czorta Irzau z 4ma batalionami, 3 sotniami kozaków, i 4 armatami, a nie zważając na miejscowe przeszkody, szybko podstąpił pod osady, i podłożył do koła ogniem. Czeczeńcy zaledwie mogli ujść wraz z całemi rodzinami. Lecz przy odwrocie naszéj wyprawy, całe te ich attaki odparte zostały bagnetem ze znakomitą dla nich stratą. Z naszéj zaś strony ubito 7miu żołnierzy, a raniono 1 Sztabs-Oficera, 3ch Ober-Oficerów i 31 żołnierzy. 1go Lutego podobnaż wyprawa złożona 21 batalionów, 200 kozaków i 2 armat pod dowództwem jenerała majora Barona Mellera Zakomelskiego, uczyniła również korzystny napad na osady rozłożone poniżéj Geleń-Gojteńskich. 8go Lutego wszystkie zamierzone roboty były już ukończone, a wojska po powrocie do twierdzy Wozdwizeńskiéj, z któréj wyruszyły, udały się na zimowe kwatery. Nieustająca działalność wojska naszego od 1845 r. zupełnie odmieniła postać rzeczy w małéj Czeczni w miarę bowiem niszczenia lasów, mieszkańcy chronili się u podnóża Czarnych gór, albo zdając się na naszą łaskę, mieścili się w przodkowych naszych twierdzach, szerokie wycięcia w lasach odkrywają nam swobodny wstęp do środka całego kraju, większe auły wcale już nie istnieją, wyjąwszy niektóre pomniejsze po lasach osady, mieszkańcy którzy niepokojeni ciągle naszym orężem, wiodą życie tułacze i ciągle przechodzą do uspokojonych przez nas aułów, jednem słowem mała Czecznia już na zawsze utracona dla Szamila.

Pomyślne te wyprawy oddziału jenerała Nestorowa, poparta bardzo zostały szczęśliwemi manewrami wojsk, zostających pod komendą pułkownika głównego sztabu Werowkina, i utrzymując ciągle w rygorze mieszkańców wielkiéj Czeczni nie mogących tym sposobem przyjść w pomoc,obok tego tak wielki rozniosły postrach, że blisko 2000 dworów uciekło w góry. W innych miejscach Kaukazu, podczas tych obrotów, spokojność nigdzie naruszoną nie była.

Turcya.

Donoszą z Mostar, że przybył tam Tatar z ważnemi depeszami po których w ręczeniu natychmiast Basza miejscowy wydał rozkaz skoncentrowania wojska z całej prowincyi — oprócz tego donoszą że z Tryestu nadesłano 15 skrzyń napełnionych bronią palną którą natychmiast ludowi rozdano. Wszyscy zdatni do broni od 16-40 łat tak mahometanie jako i chrześcianie są powołani do służby — tak, że na każdy prawie dom pozostaje jeden mężczyzna, który za to obowiązany jest złożyć 3 talary tytułem zapomogi dla wojska. Słychać także że proboszczów chrześiańskich rząd turecki obdarzył podarunkami, powołując ich ażeby starali się lud utwierdzać w wierności ku Sułtanowi. Pogłoski tu biegają raz że Ban Jellaczyc ma zamiar uderzyć na Bośnią i takową opanować — to znowu że Rossya zgromadza na granicy ogromne siły wojenne, ażeby wejść do Turcyi — inni utrzymują — że wszelkie te i podobne ostrożności przedsiewzięti są w skutek obawy ażeby Węgrzy ni w targnęli do Turcyi.

ROZMAITOŚCI.

O KOMETACH.

(Ciąg dalszy).

Z tem wszystkiem uparty sceptyk mógłby tu jeszcze dwie zarzucić wątpliwości: Najprzód przerwy czasu między powrotami komety do perihelium nie były równe; powtóre nachylenia drogi kometowéj do drogi kuli ziemskiéj nie były jednakowe. Ale głęboko zastanawiający się Hallej, zwrócił na to uwagę, że bardzo naturalnie wnioskować można, iż te same przyczyny, które zmieniły nieco bieg planet, musiały także wywrzeć swój wpływ na komety; i że wpływ tych przyczyn na komety musi być daleko widoczniejszy, z powodu ich wielkiéj odległości od słońca.

Wiedziano już w ówczas z różnych spostrzeżeń, że siła atrakcyjna Jowisza zwalnia lub przyspiesza bieg Saturna; stosownie do ich wzajemnego położenia; podobna siła przyciągająca mogła z podobnymże skutkiem wpływać na kometę, i czas jego obiegu skrócić lub przedłużyć. Również i zmiany w nachyleniu drogi kometowéj względem ekliptyki można téj saméj przypisać przyczynie.

Hallej postąpił jeszcze dalej: uważał on, że ten kometa między rokiem 1607 a 1682 tak blisko przeszedł koło Jowisza, że prędkość jego biegu przez wpływ tego planety została powiększoną, a tém samem jego ówczasowy peryodyczny czas obiegu skrócony.

Gdy zaś ów peryodyczny czas 75 lat wynosił, następny zatem mógł się przedłużyć do 76, a nawet cokolwiek więcej. Nieudoskonalona w owych czasach matematyka nie dozwoliła Hallejowi wykazać przed światem tego przepowiedzenia.

Teorya ciężkości, ktora za czasów Halleja jeszcze w kolebce była, olbrzymim postąpiła krokiem, nim jeszcze jego przepowiednia się ziściła. Z tej teoryi powstał dyferencyalny i integralny rachunek. Dowiedzionem zostało, że gdy pojedynczy planeta towarzyszy słońcu, planeta ten, ponieważ massa jego w porownaniu ze słońcem zbyt jest mała posuwać się musi eliptycznie. Jeżeli jednak przybędzie drugi planeta, wtedy kształt eliptyczny ich dróg nie może się utrzymać, chyba gdyby obie planety nie wywierały na siebie siły attrakcyjnej.

Ale prawa powszechnéj ciężkości polegają na téj zasadzie że każde ciało w naturze przyciąga do siebie każde inne ciało, i jest od niego przyciąganém. Eliptyczny przeto kształt drogi planety jest zepsuty, skoro tylko inny planeta się zbliży. Zważmy jednak, że w takowym przypadku, każdy z tych dwóch planet ze słońcem porównany, jest mało znaczącą kuleczką. Gdy zatem moc attrakcyi od wielkości przyciągającego ciała zależy siła przeto attrakcyjna słoneczna niezmiernie musi przewyższać stosunkowo słaby wzajemny wpływ, jaki ich drobne massy na siebie wywierają. Dążność słonecznéj attrakcyi nadania drogom planetowym kształtu eliptycznego, musi więc głównie przeważać; gdy wszakże i wzajemna tych ciał attrakcya koniecznie jakikolwiek wywiera wpływ; ich przeto co do całości eliptyczna droga musi pewnym małym ulegać zboczeniom, które właśnie od wzajemnych attrakcyj zależą.

Naturę i wielkość tych zboczeń wykryć, jest najważniejszem zadaniem w astronomii. Clairau podjął się rozwiązać to problema w obrachowaniu wpływów, jakie siła attrakcyjna różnych planet wywrzeć może na kometę z roku 1682.

Mniéj obeznanemu czytelnikowi, trudno jest dać nawet bardzo słabe wyobrażenie o tej olbrzymiéj pracy, w któréj znakomity matematyk Clairau wspierany był przez praktycznego Astronoma Lalande i uczoną Panią Lapante. Samo obrachowanie wpływu jednego planety na drugiego, jest już skomplikowaném zadaniem, chociaż ich eliptyczne drogi niewiele się różnią od koła, i z kierunku elipsy bardzo mało zbaczają. Zupełnie inaczéj się rzeczy mają z drogami komet, które są w wysokim stopniu excentryczne, i w najrozmaitszych kątach ekliptykę przecinają.

Obrachowanie zboczeń, jakie wpływ planet sprawia w drodze kometowéj, nie może być podług ogólnéj formuły do całéj drogi rozciągnione, wymaga ona bowiem mnóstwa oddzielnych wyrachowań, a każdy odcinek daje tyle do czynienia, co cały obieg planety! »Sześć miesięcy ciągle (mówi Lalande) od rana do nocy byliśmy zajęci naszemi obrachowaniami. Bez dzielnego wsparcia Pani Lapaute, nie dokonalibyśmy téj nadzwyczajnéj pracy.«

Po uskutecznionem obrachowaniu, *Clairau* zawiadomił Akademią w miesiącu Listopadzie 1758 r. iż kometa dojdzie do swego *perihelium* d. 4 Kwietnia 1759 roku.

Za zbliżeniem się oznaczonego roku, astronomowie, jak mówi Wolter, nie kładli się wcale spać, honór najpierwszego przywitaniu tego goscia, nie spotkał jednak żadnego znakomitego uczonego, żadnego członka Akademii.

W dzień Bożego narodzenia w wieczór 1758 roku, najpierwszy spostrzegł go wieśniak z okolicy Drezna nazwizkiem *Palicz*, „wieśniak, (jak mówi *Herssel*) co do stanu, ale Astronom z powołania.” Posiadał on dalekowid z 8 stóp długosci zapomocą którego zrobił to odkrycie. Nazajutrz udzielił o temwiadomość D. Hoffmanowi; który udał się do jego chaty, zkąd 27 i 28go Grudnia obserwował kometę. Jeden Lipski Astronom spostrzegł go także bezposrednio nieco później, lecz tak był zazdrosny swego odkrycia jak zakochany swojej kochanki; nie chciał go nikomu udzielic, sam dzień po dzień obserwując podczas gdy wielu jego kollegów, po całej Europie sie włóczyło i w każdą okolice nieba na próżno się wpatrywało.

Z czynionych postrzeżeń okazało się, że kometa doszedł do swego perihelium w dniu 13 Marca, to jest, tylko 23 dni prędzéj niż Clairau przepowiedział; był on w roku 1759 daleko mniejszej i mniéj świetny niż w dawniejszych zjawieniach się z tąd jednak nie można wnosić zmniejszenia się jego massy.

Kometa ten odbył teraz swój nowy bieg przy pomyślniej-

szych okolicznościach, i 76 rok jego obiegu sprowadził go do nas. W roku 1826 P. Pontecoulant oznaczył powrot komety Halleja do jego perihelium (punktu największego zbliżenia się do słońca) na dzień 14 Listopada 1835 r.

Długość drogi komety Halleja wynosiło 36 razy odległość ziemi od słońca. W największéj jego blizkości od słońca, światło i ciepło słoneczne działało na niego cztery razy mocniej niż na ziemię, w jego zaś największem oddaleniu 1200 razy słabiej.

Nie samego jednego komety Halleja obrachowano bieg peryodyczny; zapowiedziane przez *Enke i Biela* komety tychże nazwisk sprawdziły ich przepowiednie; ale ich krótkie drogi i nic nieznacząca excentryczność czynią je mniej dla fizyka niż dla matematyka i astronoma interessowanemi.

Komety po większéj części zdają się być massami waporów, co zwykle w kometach spostrzegać się daje, tak dalece, że niektórzy badacze żadnego w tym nie czynią wyjątku. Już Seneka wspomina, że przez kometę widział gwiazdy. *Wilhelm Herszel* widział w roku 1795 przez środek głowy komety gwiazdę 6téj wielkości. Gdy Sir John Herschel w roku 1832 obserwował kometę Biela, spostrzegł, jak to ciało przechodziło pomiędzy jego okiem a grupą teleskopicznych gwiazdek 16téj lub 17 wielkości, które wyraźnie przez niego widział. (*D. n.*)

Doniesienia Urzędowe.

W Imieniu
NAJJAŚ. FRANCISZKA JÓZEFA I.
Cesarza Austryi, Króla, etc.

Cesarsko-Królewski Trybunał Miasta Krakowa i Jego Okręgu wydał Wyrok następujący:

Działo się w Krakowie, w Domu Władz Sądowych, na Audyencyi C. K. Trybunału Miasta Krakowa Wydziału Igo, dnia dwudziestego pierwszego Marca tysiąc ośmset czterdziestego dziewiątego roku.

Wydział I.

Obecni:
J. Pareński Sędzia Prezydujący:
Boguński, *Czech* } Sędziowie.
Librowski Pisarz.
(podpisano) *J. Pareński. Librowski.*

Na skutek wniesionego na dniu dzisiejszym przez Franciszka Wolff Kupca podania do Nr. 1652 D. T., iż jest w stanie niewypłacalności, obok czego tenże proszący złożył klucze od Kramu swego Żelaznego —

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

na zasadzie Art. 1. i 5. K. H. Ks. III., oraz postępując w porządku Art. 13. 18. 19. i 21 K. H. Ks. IV., Handel towarów żelaznych w Kramie Rządowym pod Nr. 84, obok Kramów Bogatych, pod firmą Franciszka Wolff istniejący, z dniem dzisiejszym, to jest: 21 Marca 1849 roku za upadły ogłasza. Ces. Król. Sąd Pokoju M. Krakowa Okręgu I. wzywa o przyłożenie pieczęci na całym majątku upadłego — A następnie osobę tegoż pod baczne oko Rady Miejskiéj oddaje; — Kuratorem upadłości P. Tomasza Ast Kupca i Obywatela Miasta Krakowa mianuje, — zaś na Kommissarza upadłości z grona swego Sędziego Boguńskiego wyznacza, i przez publiczne pisma Wyrok swój ogłosić postanawia.

Wpis złotych polskich sześć tymczasowo ustanawia, który po zrealizowaniu massy przedewszystkiém opłacony być ma.

Osądzono w I. Instancyi z exekucyą tymczasową bez kaucyi — (podpisano) *J. Pareński. Librowski.*

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym (od którychby się tego domagano) aby Wyrok niniejszy wyexekwowali, — Prokuratorom aby tego dopilnowali, — Kommendantom i Urzędnikom siły zbrojnéj, aby dodali pomocy wojskowéj, gdy o to prawnie wezwanemi zostaną.

Za zgodność niniejszego Wyciągu Głównego z Oryginałem świadczę
C. K. Trybunału M. Krakowa i J. Okr. Pisarz *Librowski.* (2r.)

Nr. 746.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek podania P. Anny Czupczyńskiéj, o przyznanie jéj spadku po ś. p. Felicyanie Czupczyńskim mężu pozostałego, z majątku ruchomego i nieruchomego, a mianowicie summ hypotecznych: 1) złp. 2500 na realności N. 38 w Gm. I. — 2) złp. 1500 na realności N. 486 w Gm. IV. — 3) złp. 3000 na realności N. 273 w Gm. VIII. M. Krakowa zabezpieczonych, — tudzież 4) z realności Nr. 7 w Gm. VII. Kleparz położonéj, któréj tytuł własności jest uregulowany na rzecz Felicyana Czupczyńskiego, z zastrzeżonym odkupem dla Antoniego i Maryanny Łabusiewiczów, składającego. Trybunał po danym wniosku Prokuratora przy swym Sądzie, wzywa wszystkich do tego spadku prawo mieć mogących, aby w przeciągu 3 miesięcy z prawami swemi zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie spadek w mowie będący, na rzecz podającéj przyznanym zostanie.

Kraków d. 13 Lutego 1849 r.

Sędzia Prezydujący
J. Czernicki.
(2r.) Za Sekretarza J. *Mikuszewski.*

Redaktor: *Władysław Iżycki.*